

## DLA MĘŻCZYZN

NIE MA ŻYCIA BEZ KRZYŻA I CHRYSYTA.

„Gdyby Pan nie był po naszej stronie”! To koniec z nami!

Krzyż rani jak miecz, aby:

- uzdrowić,
- wprowadzić w modlitwę,
- aby oczyścić,
- sprawdzić serce,
- aby oddzielić ziarna od plew,
- Słowo Boże od słowa ludzkiego,
- aby oddzielić złudzenia od prawdy.

Bol i cierpienie mogą mieć wartość zbawczą tylko w Chrystusie. „Święty Maksymilianie Kolbe, naucz nas miłować braci kosztem ofiary z siebie”.

### Stacja I. Jezus skazany na śmierć.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Lecz rządy w Egipcie objął nowy król, który nie znał Jozefa. I rzekł do swego ludu: «Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potężniejszy od nas. Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać. W wypadku bowiem wojny mogłby się połączyć z naszymi wrogami w walce przeciw nam, aby wyjść z tego kraju». Ustanowiono nad nim przełożonych robot publicznych, aby go uciskali ciężkimi pracami. Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses. Ale im bardziej go uciskano, tym bardziej się rozmnażał i rozrastał, co jeszcze potęgowało wstręt do Izraelitów. Egipcjanie bezwzględnie zmuszali synów Izraela do ciężkich prac i uprzykrzali im życie uciążliwą pracą przy glinie i cegle oraz różnymi pracami na polu. Do tych wszystkich prac przymuszano ich bezwzględnie.”

„Faraon wydał wtedy całemu narodowi rozkaz: «Wszystkich nowo narodzonych chłopców Hebrajczyków należy wyrzucić do rzeki, a dziewczynki pozostawić przy życiu».”

Wj 1,8-14.22

Jezus powiązany i zakuty w kajdany jak niewolnik. Związany, bo jest zagrożeniem dla możnych tego świata, dla Piłata, Heroda, Arcykapłanów, faryzeuszów, uczonych w Piśmie itd.

Izrael, ja i ty związany, bo moja wolność też jest zagrożeniem dla możnych tego świata (Europy, rządu, interesów politycznych, pracodawców, telewizji, korporacji, nawet wspólnot religijnych itd.). Taktyka złego ducha to narzucenie kajdan i łańcuchów, aby mnie spętać. Zniewolić najpierw ciężką i uciążliwą pracą. Iluż z nas ciężko pracuje i nasze prace bywają uciążliwe. Iluż mężczyzn spędza większość czasu w pracy, na służbie pracy niby z własnej woli. Budowa domu – no dobrze, trzeba to zrobić, ale jaki koszt – małe dzieci, młoda żona, którzy potrzebują uwagi męża i ojca. Kredyty, nowe zakupy, gromadzenie, urządzenie się, aż wreszcie okazuje się w pewnym momencie, że wszystko przeradza się w chciwość.

„Topienie małych chłopców” - popatrz na siebie i na innych mężczyzn, czy nasza męskość nie została utopiona w dzieciństwie?

- tam nie wychodź, bo się skaleczysz;
- ubierz się, bo się przeziębisz;
  - tego nie rob, bo to niebezpieczne;
  - bo spadniesz, bo się pobrudzisz;
  - bo sobie coś złamiesz;
  - nie ryzykuj, bądź cicho, bądź grzeczny;

i w ten sposób „zostały w nas tylko dziewczynki”!

Jezu, oddajemy swoją okaleczoną i poprzetrącaną męskość Tobie, abys ją przemienił.

„Oto człowiek”, oto ja, oto mężczyzna.

Patrz, jak to wygląda. Popatrz na Jezusa.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja II. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciołmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.”

Mt 10,34-39

W pierwszej stacji Jezus osądzony, mężczyzna skazany na śmierć. Zostaliśmy wrzuceni w nurt „rzeki”, w nurt świata, w nurt zagłady. Rzeka prowadzi do morza siedliska złych duchów.

Nie podejmując radykalnej decyzji, „męskiej decyzji”, aby zerwać się pod „prąd” tej rzeki, zginiemy. Zginiemy my i nasze rodziny, bo widzisz, „chłopie”, teraz, jak zostałeś znienawidzony przez potęgę zła, przez faraona. Bo ty odgrywasz kluczową rolę w rodzinie, aby być jej głową i przekazywać dzieciom wiarę.

„Weź swój krzyż”, radykalnie opowiedz się za Jezusem, nie tylko się opowiedz, ale obudź się i zerwij się ze snu. Zrob to, bo Jezus pragnie tego, wynurz się z nurtu, w którym płyniesz, bo tylko martwe ryby płyną z prądem.

Twoja decyzja oznacza przyjęcie Słowa Bożego jako rzeczywiście Słowa, które pochodzi od Boga i ma moc. Decyzja oznacza przyjęcie MIECZA Słowa jako krzyża, który będzie oddzielał szpik od kości. Przyjęcie walki i bólu. Twoja decyzja oznacza przyjęcie miecza jako krzyża, który przyszedł „poróżnić” ojca i syna, matkę i córkę, teściową i synową, „poróżnić” wspólnotę z powodu Jezusa. Żadnych kompromisów. Jezus i Jego Słowo za każdą cenę.

Jezus nie nalega, Jezus nie zmusza, Jezus nie naciska, czeka na twoją wolną decyzję. Jak ci ktoś powiedział, że istnieje inna, łagodniejsza droga niż droga KRZYŻA, to jest nieprawda.

„Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja III. Pierwszy upadek Jezusa.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„W tym czasie Mojżesz dorósł, poszedł odwiedzić swych rodaków i zobaczył jak ciężko pracują. Ujrzał też Egipcjanina bijącego pewnego Hebrajczyka, jego rodaka. Rozejrzał się więc na wszystkie strony, a widząc, że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i ukrył go w piasku. Wyszedł znowu nazajutrz, a oto dwaj Hebrajczycy kłócili się ze sobą. I rzekł do winowajcy: «Czemu bijesz twego rodaka?»» A ten mu odpowiedział: «Ktoż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą? Czy chcesz mię zabić, jak zabiłeś Egipcjanina?»» Przeląkł się Mojżesz i pomyślał: «Z całą

pewnością sprawa się ujawniła». Także faraon usłyszał o tej sprawie i usiłował stracić Mojżesza. Uciekł więc Mojżesz przed faraonem i udał się do kraju Madian, i zatrzymał się tam przy studni.”

Wj 2,11-15

Wziąłeś krzyż, podjąłeś decyzję, zerwałeś się, poczułeś się przynaglony, aby radykalnie pojąć za Jezusem. Zdecydowałeś się na obecność w twoim życiu „miecza” Słowa Bożego, otworzyłeś się na prawdę o sobie. Podejmujesz wysiłek, aby zbawić siebie i swoją rodzinę („swój dom”).Przychodzisz na spotkania wspólnoty, modlisz się, chcesz pomagać innym, przyjeżdżasz na rekolekcje. Żal ci tych, którzy siedzą w ciemności, jak to mówisz. Drażni cię niesprawiedliwość i krzywda. A nie zapomniałeś czasem o Bogu i Jego Słowie? Czy to, co robisz, to JEGO WOLA? Czy szukałeś szczerze i z całego serca JEGO WOLI, a czy po prostu się tego nauczyłeś.

„Ktoż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą?”

„Czy chcesz mnie zabić, jak zabiłeś Egipcjanina?”

Upadasz i doznajesz klęski, bo jesteś niecierpliwy i chcesz iść na skroty.

Prośmy Jezusa, aby zawsze był na pierwszym miejscu w moim życiu. Prośmy także, abym dał się Mu pokierować.

„Biada tobie, Kafarnaum, Betsaido, biada tobie, Kafarnaum, bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które dzieją się w tobie, już dawno by się nawróciły. Trudna to mowa. Czy chcecie odejść?”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja IV. Jezus spotyka swoją Matkę.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł, aby wziąć za żonę jedną z kobiet z tegoż pokolenia. Ta kobieta poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. A nie mogąc ukrywać go dłużej, wzięła skrzynkę z papirusu, powlekleła ją żywicą i smołą, i włożywszy w nią dziecko, umieściła w sitowiu na brzegu rzeki. Siostra zaś jego stała z dala, aby widzieć, co się z nim stanie.

A córka faraona zeszła ku rzece, aby się wykapać, a jej służące przechadzały się nad brzegiem rzeki. Gdy spostrzegła skrzynkę pośród sitowia, posłała służącą, aby ją przyniosła. A otworzywszy ją, zobaczyła dziecko: był to płaczący chłopczyk. Ulitowała się nad nim mówiąc: «Jest on spośród dzieci Hebrajczyków». Jego siostra rzekła wtedy do córki faraona: «Chcesz, a pojedę zawołać ci karmicielkę spośród kobiet Hebrajczyków, która by wykarmiła ci to dziecko?» «Idź» - powiedziała jej córka faraona. Poszła wówczas dziewczyna zawołać matkę dziecka. Córka faraona tak jej powiedziała: «Weź to dziecko i wykarm je dla mnie, a ja dam ci za to zapłatę». Wowczas kobieta zabrała dziecko i wykarmiła je. Gdy chłopiec podrośł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak syn. Dała mu imię Mojżesz mówiąc: «Bo wydobyłam go z wody».”

Wj 2,1-10

Matka jest zawsze blisko mojej drogi i drogi krzyżowej Jezusa. Schowana zawsze w cieniu. To Ona opiekuje się odrzutkami. To Ona zawsze przyjmuje. Nasza Matka wstawia się za nami, aby nikt nie zginął.

To Ona „ukrywała dziecko przez trzy miesiące”.

To Ona „wzięła skrzynkę z papirusu i pokryła ją żywicą”.

To Ona „włożyła w nią dziecko i pozostawiła w sitowiu”.

To Ona wybłagała Boga, aby chłopiec trafił w dobre ręce.

To Ona wyprosiła łaskę, aby karmicielką chłopca stała się jego własna matka.

To Ona zapewniła mu wykształcenie i dobre wychowanie na dworze faraona.

Jesteś Jej dzieckiem, a Ona jest twoją prawdziwą Matką, bo „wydobyła cię z wody”, nurtu rzeki, który prowadził do śmierci, „z dołu zagłady i kałuży błota”. Po prostu się, chłopie, do Niej przytul. Ta chwila jest dla nas.

„Ktoż jest moją matką?” Ten, kto pełni rolę ojca.

Nie zapomnij, że Ona jest blisko na całej drodze.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia, Jetry, kapłana Madianitów, zaprowadził [pewnego razu] owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. [Mojżesz] widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: <<Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?>> Gdy zaś Pan ujrzał, że [Mojżesz] podchodził, żeby się przyjrzeć, zawołał <<Bog do>> niego ze środka krzewu: <<Mojżeszu, Mojżeszu!>> On zaś odpowiedział: <<Oto jestem>>. Rzekł mu [Bog]: <<Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nog, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą>>. Powiedział jeszcze Pan: <<Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba>>. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga.”

„Teraz oto doszło wołanie Izraelitów do Mnie, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie. Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu>>. A Mojżesz odrzekł Bogu: <<Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?>> A On powiedział: <<Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, że po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej gorze>>.”

Wj 3, 1-6.9-12

Życie z przymusu, tak by można nazwać tę stację. Straciłeś już nadzieję na smak, sens życia, twoja rodzina też. Uciemnienie całego twojego domu, ciebie, twojej żony, twoich dzieci. Wygląda to jak egzystowanie między pracą, jedzeniem, spaniem, trochę modlitwy, trochę Słowa Bożego. Dobrze to wygląda z zewnątrz, jest tu jakiś ład i porządek. Ale jest to porządek tego świata. Nawet Boga wciągasz w swoją klęskę. Wszystko muszę, nic nie smakuje, ani praca, ani modlitwa, ani rozmowa, ani Słowo Boże, wszystko muszę, bo jestem niewolnikiem faraona, czyli swojego lęku, to on kieruje moim życiem. Prysłły marzenia, prysłły ideały, prysłło serce, które pragnie miłości, zostało tylko: tak się teraz żyje; tak to powinno być; takie czasy; i narzekanie, i jęczenie.

Najchętniej zapadłbyś się pod ziemię albo gdzieś uciekł, jak Mojżesz. Degradacja, stałeś się małym. Biegasz za akceptacją, doznaniem, uniesieniami, wrażeniami religijnymi.

A Bog mówi: „Nie zbliżaj się tu”.

„Zdejmij sandały z nog, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.”

Właśnie to życie jest twoje. Właśnie tę żonę, te dzieci Bog postawił przy tobie, właśnie ci ludzie, ten szef, ta choroba, ta kłótnia, ten brak czegoś, ta praca, ten „Dom” jest twój. A ty jako mężczyzna chciałeś służyć Bogu. To służ! To jest twój krzyż włożony dziś na twoje barki, włożony nagle, niespodziewanie. Nie pasuje? Przerasta? Zdziwienie? Degradacja? Ciężki? Od dziś może to wszystko stać się z obciążenia i

uciemnienia twoim krzyżem i Krzyżem Jezusa. Pytasz, jak będzie? Co teraz? Stracę to wszystko, co miałem.

„Kto chce zachować swoje życie, straci je.”

Mnie już smakuje, a tobie „Pan będzie z tobą”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VI. Weronika ociera twarz Jezusowi.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec moj. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.”

Mt 11,25-27

Niepozorna kobieta pokazuje, jak zbliżyć się do Jezusa na drodze krzyżowej. Po prostu idzie za sercem. Nie boi się ludzkiego sądu. Co o mnie powiedzą? Co o mnie pomyślą? A ty, co myślisz? Może, że lepiej się nie wychylać, bo mnie wyśmieją, bo mnie zgaszają i odrzucają. Zasypałeś swoje pragnienia pod skorupą znieczulicy, stałeś się stary, nieświeży i zgorzkniały. Twoje myśli usprawiedliwiają cię, że już za późno, że tyle razy próbowałeś. Popatrz na Weronikę, zerwij się, wstań, podejdź bliżej, wychyl się zapytaj, dowiedz się, poproś o pomoc, poproś o rozmowę.

„Bog zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił prostaczkom.”

A więc sam Bog mówi do ciebie, że przeszkodą między tobą a Bogiem jest twoja mądrość i roztroprność.

A może nawet wykonujesz dobre gesty, pomagasz, podnosisz, wypełniasz przykazania. Zapytaj Jezusa jak „bogaty młodzieniec”:

„Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VII. Drugi upadek Jezusa.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pojdę do Izraelitów i powiem im: Bog ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to coż im mam powiedzieć?»» Odpowiedział Bog Mojżeszowi: «JESTEM, KTORY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was». Mówił dalej Bog do Mojżesza: «Tak powiesz Izraelitom: "JESTEM, Bog ojców waszych, Bog Abrahama, Bog Izaaka i Bog Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia. Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi się Pan, Bog ojców waszych, Bog Abrahama, Bog Izaaka i Bog Jakuba i powiedział: Nawiedziłem was i ujrzałem, co wam uczyniono w Egipcie. Postanowiłem więc wywieść was z ucisku w Egipcie i zaprowadzić do ziem Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwity i Jebusyty, do ziemi opływającej w mleko i miód". Oni tych słów usłuchają. I pojdiesz razem ze starszymi z Izraela do króla egipskiego i powiecie mu: Pan, Bog Hebrajczyków, nam się objawił. Pozwól nam odbyć drogę trzech dni przez pustynię, abyśmy złożyli ofiary Panu, Bogu naszemu. Ja zaś wiem, że król egipski pozwoli nam wyjść z Egiptu tylko wtedy, gdy będzie

zmuszony ręką przemożną. Wyciągnę przeto rękę i uderzę Egipt różnymi cudami, jakich tam dokonam, a wypuści was.”

Wj 3,13-20

Jesteś za mocny, jesteś za mądry, za roztropny, jesteś samowystarczalny. Twoje życie polega na łataniu dziur, usprawiedliwianiu siebie, szukaniu winowajców twojej klęski.

Może wypełniasz przykazania, może robisz to, co do ciebie należy. Jakoś jest. Jesteś urządzony, życie ogarnięte i co z tego, jak dalej jesteś niewolnikiem. Niewolnikiem czego, zapytasz? Twoich osiągnięć życiowych – pracy, samochodu, domu, rodziny, dobrego imienia, religii i aby, broń Boże, ktoś źle o tobie nie pomyślał. A na pierwszym miejscu jesteś niewolnikiem tego, co myślisz o Bogu i dlatego leżysz. Zaszufadkowałeś Boga swoim rozsądkiem, rozumem, zaszufadkowałeś Go w pojęciach, jaki jest, jak działa i co robi.

Bog mówi: „Nie zbliżaj się tu!”

Imię Boga brzmi JA JESTEM. Chcesz Go zaszufadkować i rozgryźć, aby Go posiąść. Chcesz Go zdominować, bo niszczy twoje bożki. Bog jest tajemnicą nie do ogarnięcia, bo jest Bogiem.

Czy nie za to ukrzyżowali Jezusa, że powiedział JA JESTEM? Nie chcesz takiego Boga, to mówi o tobie Słowo Boże, bo , bo odstręcza, bo odrzuca.

Bog objawia się ubogim, chorym, zniewolonym, biedakom, ślepcom, a ty ciągle mówisz, że jakoś jest, w sumie jest dobrze. Wolisz służyć faraonowi, czyli swojemu lękowi, aby się nie wychylić, nie wyjść z tłumu i nie stanąć na środku.

Jak Bog udzieli ci poznania Siebie, nie będziesz umiał określić tego słowami. Zrozumie cię tylko ten, kto tego już doświadczył.

ODWAGI!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie>>.”

Mt 11, 28-30

Kobiety jerozolimskie płaczą nad losem Jezusa, a Jezus płacze nad moim i twoim losem.

„Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych.” Stoisz obok drogi krzyżowej wraz z kobietami i płaczesz nad Jezusem, a sam jesteś niewolnikiem. Jesteś niewolnikiem faraona, który nie zna Pana i nie chce słuchać i wypełniać Jego Słowa. Jesteś niewolnikiem doczesności, pracy, produkcji, postępu, konsumpcji, mówisz:

„Kimże jest Pan, abym musiał Go słuchać”.

Muszę iść do pracy, do firmy, bo z nieba mi nie spadnie. Muszę podwoić produkcję, bo mam liczniejszą rodzinę, więcej wydatków, dwa samochody. Muszę pomoc dzieciom się urządzić.

Twoje serce mówi: „Chcemy wyjść i rzucić to wszystko, aby złożyć ofiarę Panu”.

A twój faraon wewnętrzny mówi: „Idźcie do pracy, nie umniejszajcie nic z dziennej produkcji”.

Jesteś nędzny, jesteś biedny, jesteś zniewolony. Im bardziej chcesz się z tego wyrwać, twój wewnętrzny faraon LĘK I PRZYMUS coraz bardziej cię paraliżuje i głośniejsze o ciebie upomina i mocniej trzyma.

„Nie płaczcie nade MNA, ale nad sobą i swoimi dziećmi.”

Chcesz się wyrwać ze schematów, to je zostaw i wyrzuć.

Chcesz mieć nowe życie, oddaj stare.

„Nie przyszywa się łąty z nowego sukna do starego ubrania.”

To nie ma być kompromis, to ma być radykalny wybór.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja IX. Trzeci upadek Jezusa.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Pan odpowiedział Mojżeszowi: «Oto Ja uczynię cię jakby Bogiem faraona, a Aaron, brat twój, będzie twoim prorokiem. Ty powiesz mu wszystko, co ci rozkażę, a Aaron, brat twój, będzie przemawiał do faraona, ażeby wypuścił Izraelitów ze swego kraju, Ja zaś uczynię nieustępliwym serce faraona i pomnożę moje znaki i moje cuda w kraju egipskim. Faraon nie usłucha was, toteż wyciągnę rękę moją nad Egiptem i wywiodę z Egiptu moje zastępy, mój lud, synów Izraela z pośrodku nich, wśród wielkich kar. I poznają Egipcjanie, że Ja jestem Pan, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i wyprowadzę z pośrodku nich Izraelitów».”

Wj 7,1-5

Jezus upada na drodze, upada trzeci raz, coraz bliżej klęska i przegrana. Coraz słabszy człowiek. „Nie zostanie z ciebie kamień na kamieniu, wszystko zostanie zwalone” – mówi Jezus.

Zbliża się dzień sądu nad Egiptem i nad starym życiem:

- nad twoimi zniewoleniami,
- nad twoimi pętami,
- nad twoimi uciemienieniami,
- nad twoim lękiem,
- nad twoim przymusem do życia, do pracy,
- nad twoim przymusem do modlitwy,
- nad twoim spętaniem względem ludzi,
- a przede wszystkim nad przymusem do grzechu i do samousprawiedliwiania się z grzechu.

Kim jesteś, że się sam usprawiedliwiasz?

Kim jesteś, że się sam wybielasz?

Kim jesteś, że nic strasznego się nie stało i że jakoś będzie?

„I poznają Egipcjanie, że JA JESTEM PAN, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i wyprowadzę z pośrodku nich Izraelitów.”

Zaczyna się walka decydująca o ciebie, ty jesteś słabszy niż faraon, więc sam Bog walczy o ciebie. A faraon coraz bardziej uparty i nieustępliwy, mnożą się moje i twoje upadki. Zło pozornie wygrywa. Przychodzą plagi na twoje życie i na zniewolenia, wszystko się sypie.

Zaczyna się przełom, zmaganie, sprzeciw, wysiłek. Kogo wybierzesz? Komu zaufasz?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## Stacja X. Obnażenie z szat.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: «Czyż nie jest to Syn Dawida?»» Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: «On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo, wewnętrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócone, się nie ostoi. Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam ze sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? I jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza, i sprzęt mu zagrabic, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom Jego ograbi.»

„Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.”

Mt 12,22-30

Naga prawda o tobie.

Plagi egipskie. Wszystko się wali. Marnieje i sypie się wszystko na zewnątrz i we mnie, i w tobie.

Niszczę to, na czym oparłem swoje życie. Plaga za plagą:

- woda zamienia się w krew (nie ma co pić),
- żaby,
- komary,
- muchy (szkodniki)
- zaraza na bydło (biznes pada),
- wrzody (zdrowie),
- grad,
- szarańcza (nie będzie co jeść),
- ciemności (nic nie widać).

A ty każdą klęskę jakoś tłumaczysz, uzasadniasz i usprawiedliwiasz, i ciągle próbujesz sam to ogarnąć. Mówisz: „Zgrzeszyłem tym razem, Pan jest sprawiedliwy, a ja jestem winny”.

Drugi raz nic sobie z tego nie robisz, bo nie słuchasz SŁOWA BOŻEGO, w ogóle cię nie obchodzi. A Bog mówi:

„Dokąd będziesz zwlekać przed upokorzeniem się przede MNA?”

Mało tego, oskarżasz Boga, Kościoł, księdza:

„Jak długo jeszcze ten będzie dla nas nieszczęściem?”

„On przez Belzebuba władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”

A ty znowu sobie obiecujesz, że dasz radę, że ogarniesz, że nie potrzebujesz Boga, i mówisz: „Zgrzeszyłem przeciw Bogu naszemu i przeciw wam, a teraz proszę o przebaczenie i tym razem mojego grzechu”.

A nareszcie mówisz: „dajcie mi spokój”, „Odejdź ode mnie”, „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”.

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy”. Czy to ja, PANIE moj?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## Stacja XI. Jezus przybity do krzyża.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Mojżesz powiedział: «Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej od pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest zajęta przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. Wtedy w całej ziemi egipskiej będzie wielkie narzekanie, jakiego nie było nigdy i jakiego już nie będzie. U Izraelitów nawet pies nie zaszczeka ani na ludzi, ani na bydło, abyście poznali, że Pan uczynił różnicę między Egipcjanami a Izraelitami. Wtedy przyjdą wszyscy słudzy twoi do mnie i oddadzą mi pokłon, i powiedzą: Wyjdź ty i cały lud twój, który idzie za tobą. I potem wyjdą». Mojżesz płonąć gniewem wyszedł od faraona.”

„Pan rzekł do Mojżesza: «Nie usłucha was faraon, aby stały się liczniejsze cuda w ziemi egipskiej». Mojżesz i Aaron wykonali wszystkie cuda przed faraonem. Lecz Pan uczynił upartym serce faraona, tak iż wzbraniał się wypuścić Izraelitów ze swego kraju.”

Wj 11,4-10

Klęskę trzeba przypieczętować przybiciem. Jezus podaje rękę na krzyż, podaje ci ją, aby cię wyciągnąć, bo wpadłeś w doł jak zagubiona owca. Pogrążyłeś się, bo nie chcesz rzucić się Jezusowi w ramiona, a twoje życie na służbie grzechu jest prawie zrujnowane.

Jezus podaje ci rękę, aby cię wyciągnąć, a ty przybijasz ją do krzyża. Jezus bardzo ryzykuje, aby cię zbawić, jest gotów oddać wszystko, nieważny koszt, nieważne życie, byle cię zbawić za każdą cenę.

„Kto z was, jeśli ma jedną owcę i jeżeli mu ta owca w doł wpadnie w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej. O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca.”

Czy wierzysz, że to, co się dzieje teraz w tobie to wielka łaska?

Powiedziałem, że nie wszystko oddałeś, bo nie oddałeś jeszcze nadziei pokładanej w bożkach na przyszłość. Ostatnią plagą śmierć pierworodnych.

Bog mówi: „I pomrą wszyscy pierworodni z ziemi egipskiej, od pierworodnego syna Faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnej niewolnicy, która jest zajęta przy żarnach i wszelkie pierworodne bydło.”

Doświadczyłeś ogromnej klęski, ale dalej się bronisz przed Bogiem. Zginie twój pierworodny syn, jeśli pokładasz w nim nadzieję. Mówimy: niech choć naszym dzieciom będzie na tym świecie lepiej. Chcesz przedłużyć sobie życie w swoich dzieciach, a nie zostać obdarowanym życiem wiecznym od Boga. Liczysz, że dziwnym trafem dostaniesz nową pracę, założysz nową firmę, pojedziesz do innego lekarza, pojedziesz w inne miejsce na rekolekcje. Przyszedł miecz, który kroi twoje wnętrze, oddziela szpik od kości, Egipt od Izraela, ciemność od jasności, złudzenia od prawdy.

Jeśli czujesz, że jesteś w takiej sytuacji, że już nic nie możesz, to jesteś przybity, twoja „ręka uschła"! Ale Bog może cię chwycić i wyciągnąć z dołu. Odwagi! On cię szuka! Wołaj!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XII. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe

zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami. Nie będziecie spożywać z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz upieczone na ogniu, z głową, nogami i wnętrznościami. Nie może nic pozostać z niego na dzień następny. Cokolwiek zostanie z niego na następny dzień, w ogniu spalicie. Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu - Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia - na zawsze w tym dniu świętować będziecie."

Wj 12,3-14

Jezus umiera, oddaje swoje życie za mnie, za ciebie, za Izraela i faraona, za faryzeusza i celnika, za grzesznika i za uczonego w piśmie. Za biskupa i za bluźniercę, za nierządnicę i arcykapłana, za Piotra i za Judasza. Wszyscy jesteśmy równo kochani przez Jezusa. Co za różnica, co odkryłeś dziś w sobie. Może poczułeś się zdrajcą, bluźniercą, kłamcą, wstyd ci. Ważne, żebyś żył w prawdzie, żebyś uznał, że bez Jezusa nie zbawisz się. Żadne zabiegi nie pomogą, tylko Jezus. A więc postaraj się o „baranka” dla swojego domu, czyli o Jezusa. Baranek ma być bez skazy, samiec jednoroczny, czyli mężczyzna w kwiecie wieku ok. 33 lat – przyjmij Jezusa!

„Będziecie go strzec, aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela” – strzeż Go, a potem pozwól Jezusowi umrzeć za ciebie. Pośrodku klęski i niewoli zaczyna się wolność. Do przygotowania mięsa użyjecie ognia, który sprawia ból, ale oczyści i rozpali miłość. Nie masz już swojego miejsca na tym świecie. Weź swoją rodzinę i ruszaj w drogę do wieczności. Krew „Baranka Bożego” ustrzeże cię przed śmiercią.

„Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej.”

Jesteś mężczyzną, samcem w kwiecie wieku – zrób to, co Jezus. Oddaj życie za Niego, za żonę i dzieci i rusz do ziemi obiecanej. Teraz widzisz lepiej swoją rolę jako mężczyzna. Przewodnik wiary, gotów umrzeć dla Jezusa i dla tych, których mu powierzono.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIII. Jezus zdjęty z krzyża złożony w ramionach Matki.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Ktoż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».”

Mt 12,46-50

Zimne ciało Jezusa zdjęte z krzyża. Maryja bierze w objęcia ciało swojego Syna. Ona dotrwała do końca. Twój rozsądek i mądrość mówią, że to koniec. Jezus przegrał, ten, który cię wywiódł z Egiptu nie żyje. Po ludzku obraz klęski, prawie zostawiłeś już wszystko, żeby pojsć za Nim, a tu klęska. Wierzy tylko Maryja, Jego matka, ale Jezus mówi: „«Ktoż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»”.

Maryja klęczy i trzyma ciało Jezusa. Podejdz do Niej i uklęknij, weź Jego ciało.

„Oto Moje Ciało” – mówi Jezus... To twój Bog, Bog, który niszczy wszystko dookoła, co cię może zniewolić i spętać. Zniszczył całą potęgę faraona. Nie próbuj tego pojąć, bo nie pojmiesz, to przekracza twoje możliwości. Uwierz, jak Maryja. To twój Bog, uklęknij, przyjmij Ciało Jezusa, martwe ciało, martwy chleb. To twój Bog, On do ciebie nie przyjdzie, On do ciebie nic nie powie, On ci nic nie zrobi, dopóki ty nie zechcesz sam.

Twój wysiłek to Go szukać i słuchać (Słowo Boże i kolana). Bog nie chce cię zniszczyć, On niszczy wszystko dookoła ciebie, co ci szkodzi!

Bog mówi: „I oddasz wszelkie pierwociny łona matki dla Pana i wszelki pierwszy płód bydła”.

- Oddaj Mu swoje dzieci,
- oddaj Mu wszelkie prace i swoje dochody,
- oddaj Mu siebie i swoją męskość.

Bo Bog mówi: „Wszystko, co jest rodzaju męskiego, należy do Pana”!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja XIV. Ciało Jezusa złożone w grobie.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Pan uczynił upartym serce faraona, krola egipskiego, który urządził pościg za Izraelitami. Ci jednak wyszli z podniesioną ręką. Egipcjanie więc ścigali ich i dopędzili obozujących nad morzem - wszystkie konie i rydwany faraona, jeźdźcy i całe wojsko jego - pod Pi-Hachiroth naprzeciw Baal-Sefon. A gdy się zbliżył faraon, Izraelici podnieśli oczy, a ujrawszy, że Egipcjanie ciągną za nimi, ogromnie się przerazili. Izraelici podnieśli głośne wołanie do Pana. Rzekli do Mojżesza: <<Czyż brakowało grobow w Egipcie, że nas tu przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni? Coż za usługę wyświadczyłeś nam przez to, że wyprowadziłeś nas z Egiptu? Czyż nie mówiliśmy ci wyraźnie w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, chcemy służyć Egipcjanom. Lepiej bowiem nam było służyć im, niż umierać na tej pustyni>>. Mojżesz odpowiedział ludowi: <<Nie bojcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać. Pan będzie walczył za was, a wy będziecie spokojni>>.”

Wj 14,8-14

Grob, zapieczętowana klęska. Nic już nie można zrobić ani gdzie uciec, bo nie ma dokąd iść ani dokąd wrócić. Znalazłeś się w potrzasku. Goni cię faraon, jest mocniejszy, wzburzone morze z drugiej strony, a Jezus martwy w grobie. Zło nie odpuszcza, grzech nie odpuszcza i zawsze będzie cię ścigał. Straciłeś nadzieję, straciłeś wiarę, boisz się, wpadłeś w rozpacz. Potrzask i śmierć, taka perspektywa to jest po prostu piekło, to sytuacja moja i twoja.

Piekło na zewnątrz, bo faraon z jednej strony, bo morze (siedlisko demonów) z drugiej, ale przede wszystkim piekło w tobie, narastająca rozpacz, strach, frustracja, wychodzi na jaw, co masz naprawdę w sercu, w twoim prywatnym piekle. Jest to BUNT – „Czy brakowało grobow w Egipcie, że nas przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni”. NIEWDZIĘCZNOŚĆ – „Coż za usługę wyświadczyłeś nam przez to, że wyprowadziłeś nas z Egiptu?”. KŁAMSTWO – „Czyż nie mówiliśmy wyraźnie w Egipcie: zostaw nas w spokoju, chcemy służyć Egipcjanom!”

Przecież jęczałeś i narzekałeś. Dalej chcesz po swojemu, dalej chcesz, aby Bog był do twoich celów, żądasz znaków i cudów. „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany prócz znaku proroka Jonasza.” Trzy dni, trzy noce w łonie ziemi. Bog mówi: „Zostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana”. Zostań tu, gdzie jesteś, może twoje położenie jest dramatyczne i skomplikowane. Pogodź się z tym, co jest. Pogodź się z tym, że jesteś grzeszny i obłudny, że się buntujesz. Otwórz swoją otchłan w sercu, a zobaczysz „zbawienie od Pana”!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja XV. Zmartwychwstanie.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim śpiewali taką pieśń ku czci Pana:  
Będę śpiewał ku czci Pana,  
który wspaniale swą potęgę okazał,  
gdy konia i jeźdźca jego  
pogrążył w morzu.  
Pan jest moją mocą i źródłem męstwa!  
Jemu zawdzięczam moje ocalenie.  
On Bogiem moim, uwielbiać Go będę,  
On Bogiem ojca mego, będę Go wywyższał.  
Pan, mocarz wojny,  
Jahwe jest imię Jego.  
Rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko.  
Wyborowi jego wodzowie zginęli w Morzu Czerwonym.  
Przepaści ich ogarnęły,  
jak gład runęli w głębinę.  
Uwielbiona jest potęga prawicy Twej, Panie,  
Prawica Twa, o Panie, starła nieprzyjaciół.  
Pełen potęgi zniszczyłeś przeciwników Twoich,  
Twój gniew im okazałeś, a spalił ich jak słomę.  
Pod tchnieniem Twoich nozdrzy spiętrzyły się wody,  
żywieły płynne stanęły jak wały,  
w pośrodku morza zakrzepły przepaści.  
Mówił nieprzyjaciół: «Będę ścigał, pochwycę,  
zdobycz podzielę, nasycę mą duszę,  
mieczą dobędę, ręka moja ich zetrze».  
Wionęło tchnienie Twoje i przykryło ich morze,  
zatonęli jak ołow pośród wód gwałtownych.  
Ktoż jest pośród bogów równy Tobie, Panie,  
w blasku świętości, ktoż Ci jest podobny,  
straszliwy w czynach, cuda działający!  
Prawicę swą wyciągnąłeś  
i pożarła ich ziemia.  
Wiodłeś Twą łaską lud oswobodzony,  
przeprowadziłeś [go] Twą mocą w święte Twe mieszkanie.”

Wj 15,1-13

Radość zaczyna się ze środka piekła, ze środka śmierci. Zajaśniała nadzieja, zajaśniało życie, ZAJAŚNIAŁ CHRYSTUS I KRZYŻ. Bez Krzyża nie ma zbawienia, bez Krzyża nie ma radości. KRZYŻ? „Aby wasza radość była pełna”, aby Ewangelia była pełna, aby życie było pełne, aby nasze rodziny były pełne i aby nasza męskość była pełna.

AMEN.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*